Cena poj. egz. 20 gr. Numer dzisiejszy składa się z 12 stron

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH

Jednodniówka

Łódź, Niedziela 22-go listopada 1931 r.

Straszne katastrofy

1.000 górników zasypanych

LONDYN, 21. 11. — W Doncaster (hrabstwo York) nastąpił dziś w nocy katastrofalny wybuch w kopalni węgla kamiennego Bentley.

Od kilku godzin szyb płonie. Co chwila następują nowe wybuchy podziemne, przyczem słupy ognia wydobywają się z kopalni, oświetlając czerwoną łuną okolicę.

Dostęp jest możliwy jedynie przez inne szyby. W akcji ratowniczej biorą udział ekipy sąsiednich kopalń.

LONDYN, 21. 11. — Godz. 7 rano. Dotychczas z kopalni w Bentley wydobyto 18 trupów. Akcja ratownicza w toku.

Wskutek zawalenia się sztolni na wyższych piętrach, około 1000 górników zostało odciętych od świata. Lada chwila spodziewane jest dotarcie kolumn ratowniczych do uwięzionych górników.

LONDYN, 21. 11. — O godz. 9 min. 20 kolumny ratownicze zdołały przedostać się do niższych pięter kopalni, gdzie znajdowali się odcięci od świata górnicy. Wydobywanie ich na powierzchnię ziemi trwa. Wszyscy są ogłuszeni, lecz nie zatruci gazem. Dotychczas stwierdzono wśród nich brak siedmiu, którzy prawdopodobnie ponieśli śmierć, obok 18 odnalezionych poprzednio zabitych.

Dziedziniec w kopalni Bentley jest obstawiony przez kordon policji. W chwili, gdy windy zaczęły pracować, dowożąc ocalonych górników, tłum kobiet przerwał kordony i wdarł się do kopalni. Policja z trudem przywróciła porządek.

Pożar szybu jest już umiejscowiony. Górnicy przebyli pod ziemią 5 godzin, całkowicie odcięci od świata. Katastrofa nastąpiła wskutek wybuchu gazu. Jak się zdaje ogólna liczba ofiar wyniesie poważniejszą ilość.

Okręt wyleciał w powietrze

NOWY JORK, 21. 11. — W porcie San Francisco zdarzyła się wczoraj wielka katastrofa. Okręt-cysterna „Charles Wattson", pojemności 4 i pół tysiąca tonn wyleciał nagle w powietrze. Fontanna płonącej benzyny trysnęła na wysokość kilkudziesięciu metrów, zalewając stojące w pobliżu łodzie i mniejsze statki.

W porcie nastąpił popłoch, gdyż benzyna, rozlawszy się na powierzchni wody, płonęła w dalszym ciągu, zagrażając większym okrętom. Przeraźliwy ryk syren zaalarmował wszystkie oddziały straży ogniowej, które jednak okazały się bezsilne wobec ognia. Akcja ratownicza polegała na możliwie szybkiem usuwaniu zagrożonych okrętów, w czem wzięły udział holowniki stojące pod parą.

Dzięki wysiłkom administracji portowej, pożar nie przerzucił się na inne okręty. Spłonęło 6 niewielkich łodzi motorowych i kilka żaglówek.

W chwili wybuchu na pływającej cysternie nie znajdowali się dwaj wartownicy, którzy zginęli. Zwłok ich nie znaleziono. Na spalonych łodziach poniosło śmierć 5 osób, 10 jest ciężko rannych. Prawdopodobnie liczba ofiar jest znacznie większa.

Śledztwo prowadzi policja. Istnieje przypuszczenie, że zamach na cysternę był dziełem firmy konkurencyjnej.

Zmienne echa zagranicą

PARYŻ, 21. 11. — Znany poseł radykalny i redaktor naczelny wielkiego organu prowincjonalnego „Depeche de Toulouse", mającego dwadzieścia wydań i wywierającego decydujący wpływ polityczny na całem południu Francji, François de Tessan, zamieścił wczoraj artykuł, poświęcony procesowi brzeskiemu.

Poseł de Tessan podkreśla jako charakterystyczny szczegół, że w tym procesie wybitnych przedstawicieli parlamentaryzmu polskiego, świadkowie oskarżenia, mający udowodnić ich winę, rekrutują się w znacznej mierze z pośród konfidentów policji śledczej, tudzież inne uwagi, które nie nadają się do powtórzenia ze względów cenzuralnych.

—a—

Jak nam donoszą z Warszawy prokuratorja zawiesi dalszy bieg procesu brzeskiego pod pozorem dodatkowego śledztwa.

Kradzież materjału wybuchowego

KATOWICE — W ciągu wczorajszej nocy niewykryci sprawcy dokonali kradzieży amonitu z wagonu pociągu towarowego, idącego z Katowic do Sosnowca. Złodzieje skradli dwie skrzynie amonitu, zawierające 64 klg. Kradzież zauważono dopiero w Sosnowcu. Zarządzony pościg nie dał dotychczas rezultatu. Dalsze śledztwo w toku.

Od wydawnictwa

Dzisiaj ze względów technicznych nie możemy dodać dodatku ilustrowanego.

Redakcja „Dziennika dla wszystkich"

Sprawa więźniów brzeskich

(23-ci dzień rozpraw, c. d.)

Przez dzień wczorajszy defilował przed sądem szereg świadków obwodowych oskarż. Bagińskiego i Sawickiego. Wszyscy zeznają cy rekrutowali się z pośród działaczy na terenie stronnictwa „Wyzwolenia" i „Stronnictwa chłopskiego".

Bardziej charakterystyczne były zeznania św. dr. Wrony, byłego prezesa Stronnictwa chłopskiego jak również prof. Kalinowskiego.

X X X

ZEZNANIA SW. NOSKA.

Swiadek Jan Nosek, poseł na Sejm był sekretarzem klubu „Wyzwolenie". Swiadek kategorycznie zaprzecza aby w łonie jego stronnictwa były jakieś przygotowania rewolucyjne. „Wyzwolenie" raz tylko brało udział w czynie rewolucyjnym a było to, kiedy poparło zamach w maju 1926 r.

Następuje szereg pytań obrony, co do udziału „Wyzwolenia" w manifestacji 14 września. Swiadek był na wiecu w Warszawie.

Prokurator Rauze odczytuje urywki z artykułów „Chłopskiego Sztandaru" i pyta czy są znane świadkowi.

Prokurator Rauze: w szczególności czy jest znany panu artykuł pod tytułem: „Bunt przeciwko Prezydentowi który łamie prawo"

Adwokat Graliński oświadcza, iż artykuł pod tytułem „Bunt przeciwko Prezydentowi, który łamie prawo" jak z treści wynika, odnosi się do prezydenta Rzeczypospolitej Finlandzkiej.

Prokurator Rauze uważa, że w gruncie rzeczy chodzi tu o prezydenta Polski.

Z ławy obrończej pada okrzyk: „To jest tylko domysł!"

PAŁKĄ GUMOWĄ PO GŁOWIE

Sw. Andrzej Waleron, poseł, był czołowym przestawicielem stronnictwa chłopskiego Swiadek opowiada dzieje „Centrolewu" które datują się od roku 1919. Twierdzi, iż głosami „Centrolewu" jako takiego, zostali wybrani wszyscy prezydenci Polski.

Zkolei świadek opowiada o najściu w okresie wyborów na „Gazetę Chłopską" organ Stronnictwa chłopskiego. Z pośród byłych członków Stronnictwa i ludzi obcych — zorganizowana została fikcyjna rada naczelna, mająca współdziałać z sanacją. Jeden z tych „rozbijaczy", Sukiennik opowiadał potem świadkowi, iż cała ta akcja kosztowała pewne sfery 40 tys. zł.

Adw. Czernicki: Czy pan był w sejmie gdy był napad na prof. Rybarskiego?

Tak jest. Poseł z BB. Idzikowski uderzył profesora Rybarskiego pałką gumową po głowie.

Swiadek twierdzi, iż napad musiał być zgóry uplanowany. Inaczej nie przynoszonoby z sobą pałki gumowej. Opowiada następnie świadek o napadzie osobników w mundurach na ś. p. Jana Dąbskiego.

Aplikant adw. Goldfarb: W jaki sposób B.B. uzyskało na Kresach 90 proc. głosów?

— Terror był tak wielki, że ludzie albo nie głosowali, albo oddawali głosy na listę BB.

Sędzia Rykaczewski: Czy sprawa najścia na lokal „Gazety Chłopskiej" była przedmiotem rozważań sądu?

— W sądzie grodzkim.

— I jaki był wynik?

— Zdaje się, że skargę oddalono.

Adwokat Berenson: Jak sobie świadek wyobraża, dlaczego z pańskiego stronnictwa poseł Sawicki został wydelegowany na ławę oskarżonych?

— Myślę, że stronnictwo BB liczyło, iż jeśli posła Sawickiego się unieszkodliwi, to tereny wschodnie będą łatwo przy wyborach zdobyte.

O NAJŚCIE NA LOKAL STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

Nastąpiła godzinna przerwa w rozprawie

Po przerwie adwokat Ujazdowski postawił wniosek o wezwanie na świadka adwokata Hofmokl - Ostrowskiego, który z ramienia Stronnictwa złożył skargę o najście na lokal.

Sąd okręgowy z uwagi na to, że kwestja najścia na lokal nie może mieć wpływu na wyrokowanie w niniejszej sprawie postanowił wniosek obrony oddalić.

MIN. KOZŁOWSKI I PAPIERKI

Sw, Wrona dr, med. był prezesem CKW Stron. chłopskiego.

Adw. Czernicki: Czy klub odczuwał obawy zamachu stanu ze strony sanacji?

— Nietylko mieliśmy obawy, ale byliśmy przeświadczeni. Nauczeni byliśmy doświadczeniem zamachu w 1926 r.

— Czy pan przypomina sobie zamach na prof, Rybarskiego?

— Tak jest. Poseł Cieplak który w następstwie wystąpił z BB wydał w tym dniu instrukcje członkom co do obrzucenia profesora Rybarskiego jakiemiś papierkami. Całą tą akcją miał kierować profesor Kozłowski obecny minister reform rolnych.

— W jesieni 1926 roku miał się odbywać w Krakowie Kongres stronnictwa „Piasta" Czynniki sanacyjne zwróciły się do nas abyśmy nie dopuścili do odbycia kongresu. Odmówiliśmy, Wówczas znalazł się niejaki Banas, który dostał 5 tysięcy złotych i przekupił 2 członków sekretarjatu „Piasta" panów Pnytka i Dzendzela, dając im po trzysta złotych wzamian za otrzymanie 500 biletów wejścia na kongres. Za temi biletami chciała się dostać na salę bojówka sanacyjna, Zdaje się że nie wpuszczono jej.

Zkolei świadek Wrona opowiada dlaczego Stronnictwo chłopskie głosowało przeciwko funduszowi dyspozycyjnemu ministerstwa spraw wojsk, Swiadek jest zdania, że pieniądze z tych funduszów szły na utrzymanie ajentów sanacyjnych i bojówkarzy.

Następnie świadek Wrona opowiada, jak w roku bieżącym podczas uzupełniających wyborów do sejmu, w okręgu płockim stał się ofiarą napaści ze strony przeciwników politycznych, Swiadek twierdzi, że między napastnikami był jeden z urzędników powiatu sierpeckiego. Dotychczas sprawy nie było. Urzędnik ów został przeniesiony do innego powiatu.

W dalszym ciągu świadek podaje szczegóły najścia na „Gazetę Chłopską" i tworzenie fikcyjnego „Stronnictwa chłopskiego" do którego władz weszli: konfidenci i ajenci policyjni, Wszystkie szczegóły świadek zna od Sukiennika, który w tej robocie brał udział i tylko „obraził" się następnie na sanację, Sukiennik opowiadał, że na całą „aferę" obecny poseł z BB Siedlecki wyasygnował 40,000 złotych. Co do samego lokalu „Gazety Chłopskiej" to był on własnością stronnictwa. Ze względów formalnych został przeipsany na imię członka partji Ledwocha, Po „najściu" pan Ledwoch sprzedał za 6 tysięcy złotych lokal panu Polakiewiczowi, który urządził tam sekretarjat Związku młodzieży ludowej.

Swiadek jako lekarz wyraża opinję, iż napad na posła Dąbskiego przyspieszył jego zgon.

URZĄD SKARBOWY TEŻ

Swiadek wylicza jakiemi metodami starano się go zgnębić, Aczkolwiek jest właścicielem gospodarstwa zaledwie 11-hektarowego od którego nie płaci się podatku dochodowego — to jednak urząd skarbowy wymierzył mu podatek w sumie 1800 złotych i jeszcze grzywnę sto złotych za niezłożenie zeznania. Podczas wyborów starano się go zohydzić w oczach ogółu, wytoczono sprawę o pobicie matki i o kradzież matce indyków i świń.

— Indyki i świnie okazały się moją własnością — mówi świadek — Za te „przestępstwa" siedziałem nawet w więzieniu.

Szereg przykładów przytacza dalej swiadek, mających charakteryzować współdziałanie administracji z akcją stronnictwa BB.

Na pytanie obrony odpowiada, że był członkiem komisji śledczej w sprawie najścia oficerów na sejm. Z referatu posła Stefana Dąbrowskiego wyszło na jaw, że oficerowie byli zgrupowani w przedsionku pod komendą płk. Kostka - Biernackiego a druga grupa była schowana w szpitalu Ujazdowskim, Łącznikiem miał być major Ryszanek.

Prokurator Grabowski: Czy pan obecnie nie odczuwa groźby zamachu stanu, ze strony sanacji?

— Obecnie nie.

— Od kiedy nie?

— Od czasu gdy BB zdobyła większość w sejmie.

— Więc zamach załatwili drogą wyborów?

— Dobrze, że załatwili.

— Kto wytoczył panu sprawę o pobicie matki?

— Policja.

— Jakto? Kto skargę podpisał?

— Matka jest niepiśmienna, Za nią podpisali, Na sądzie zaprzeczyła.

— Jaki był wyrok?

— Uniewinniający.

— Czy nie ma pan innych spraw?

— Mam jeszcze polityczną.

— Z art. 129 k. k.

Na zakończenie świadek odpowiada na szereg pytań obrony.

X X X

Dziś o godzinie 9 minut 30 dalszy ciąg rozpraw.

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny ogłosił list byłego ministra skarbu pana Gabryela Czechowicza, pozostający w związku z toczącą się rozprawą, Pan Gabryel Czechowicz wskazuje na ustęp zeznań, złożonych przez byłego premjera pana Bartla, w którym ten oświadczył, iż pan Czechowicz w roku 1929 jeśli uważał, że ma drogę do Sejmu zamkniętą, powinien był przyjść do niego i podać się do dymisji. Pan minister Czechowicz cytuje list z dnia 11 marca 1929 roku, do komisji budżetowej oraz list do pana premjera Bartla w którym wskazuje, iż dwukrotnie zgłaszał on dymisję na tle zasadniczej różnicy zdań w sprawie legalizacji kredytów dodatkowych, List kończy pan Czechowicz następującem oświadczeniem:

Dlaczego jednak dymisję, zgłoszoną przezemnie w dniu szesnastego listopada 1928 roku następnie cofnąłem?

Zostałem na prośbę pana Bartla dopiero wtedy, gdy sejm uchwałą z dnia 5-go grudnia 1928 roku przyjął do wiadomości oświadczenie premjera, iż rząd przedłoży kredyty dodatkowe za rok 1927-28 do ustawowego zatwierdzenia.

(Dokończenie na stronie 4-ej)

Ku uwadze ludnosci Babilonu

której się zdaje, że „byczo jest"

Historja uczy nas, że skoro tylko posza nowanie prawa osłabło w jakiem państwie, stawało się ono pastwą silniejszego sąsiada i znikało z widowni dziejowej.

Smutnym tego przykładem jest upadek naszej Ojczyzny.

Prawo, jak cement, im jest lepsze i ściślej przestrzegane przez dane społeczeństwo, tem silniejsza jest spójnia owego zbiorowiska i tem większa odporność tego zbiorowiska wobec zewnętrznych niebezpieczeństw i ataków.

Niezmiernie ciekawym i jednym z najstarszych w dziejach pomnikiem przeświadczenia narodu o konieczności poszanowania prawa, jest najdawniejszy zbiór praw państwa babilońskiego, z okresu wielkiej potęgi Babilonu.

Wiadomo, że potęga Babilonu wyrosła głównie z rolnictwa, handlu i przemysłu, w przeciwieństwie do państwa asyryjskiego, które rozrastało się podbojami i srogiem niszczeniem swoich sąsiadów.

Aby rolnictwo, przemysł i handel mogły się swobodnie rozwijać, potrzeba uregulowanych wewnętrznych stosunków, a to uregulowanie musiało się opierać na prawie i jego poszanowaniu.

Otóż we wstępie pomienionego zbioru praw znajdują się takie uwagi moralno-polityczne, które w każdem najnowszem ustawodawstwie możnaby i dzisiaj umieścić.

Uwagi te brzmią (według tłumaczenia Sayce'a): „Gdy król rządzi niezgodnie z prawem — lud marnieje, a kraj się wyludnia.— Gdy król nie rządzi krajem według prawa — bóg Ea, król przeznaczeń, zmienia los jego i komu innemu rządy powierza; gdy zaś stosuje prawo nie podług życzeń swych dostojników, będzie żył długo, Gdy król nie rządzi zgodnie ze statutami — państwo jego ulegnie najazdowi, ale gdy sprawuje swe rządy podług ksiąg prawa, będzie widział uległość swego kraju, Gdy król rządzi zgodnie z przepisami boga Ea, to wielcy bogowie dają mu rządy trwałe i sławę sprawiedliwości, Gdy jednego obywatela Sippary bić dozwala i od daje go drugiemu, jak niewolnika, wówczas bóg słońca, który rządzi niebem i ziemią, ustanawia innego sędziego w kraju, mianując księcia sprawiedliwego w miejsce niesprawiedliwych. Gdy obywatele miasta Nippuru stawią się do niego do sądu, a on, wziąwszy podarki, bić ich pozwala—bóg Bel, pan świata, sprowadza przeciwko niemu wrogą obcego, który wojsko jego zniweczy, a on książe, wraz z wodzami swymi w sposób haniebny pójdzie w kajdany. Jeżeli to obywatele babilońscy srebro przynoszą i przekupstwo uprawiają, a sędzia przyzna im pierwszeństwo i będzie dla nich przyjazny — Morodach, pan nieba i ziemi, odda nad nim przewagę wrogom jego i wyda im mienie jego i skarby".

Mimowoli ciśnie się pytanie — czy dziś stoimy na takiem stopniu poszanowania prawa?

Nic nie może być szkodliwszego dla dobra ogólnego, jak podważanie poszanowania prawa w społeczeństwie.

Polski Naród odczuł dobrze w czasie zaborów, czem jest łamanie prawa przez dostojników państw zaborczych w odniesieniu do Polaków — a odczuł to może najbardziej w czasie wojny światowej, kiedy prawa wobec Polaków najwięcej łamano.

Jeden z polskich posłów ludowych rzucił w dniu 7 lutego 1918 roku w parlamencie austrjackim premjerowi austrjackiemu hr. Stürghowi takie oskarżenie.

„Uchwala się prawa, wydaje się rozporządzenia, których się zupełnie nie respektuje i nie wykonuje. Dlatego ludność traci zaufanie do władzy państwowej. Znamy bardzo wiele wypadków, w których prawa, a nawet zasadnicze prawa państwa zostały podeptane przez sam rząd!

Dla informacji podajemy, że Stürgh został zastrzelony przez socjalistę Adlera.

Jeżeli na to może sobie pozwolić rząd, którego członkowie złożyli na ręce cesarza uroczystą przysięgę, że będą się trzymać ustaw zasadniczych i wogóle ustaw państwa, dlaczegoby nie miał sobie pozwolić pojedyńczy urzędnik na deptanie praw i rozporządzeń?

Nie dziw przeto, że komendant żandarmerji austrjacki pułkownik Grafenauer odważył się w czasie wojny podeptać wszelkie prawo i taki rozkaz wydać do galicyjskiej żandarmerji: „Rozkaz galicyjskiej żandarmerji z 20 sierpnia 1914 r. ekshibit Nr. 368 tajne", powiedziano tam: „na mocy rozkazu z 16 sierpnia 1914 r. Nr. 403 (tajne), należy każdego podejrzanego o zdradę w krótkiej drodze ukarać śmiercią„.

Ów potwór żandarmski, który do tej chwili urzęduje, czuje, że w Austrji można prawo podeptać, uważa, że w Austrji można biedną lojalną ludność podeptać, uważa, że w Austrji można biedną lojalną ludność wystrzelać bez cienia dowodu jakiejkolwiek winy. Skutkiem tego było, że w Galicji około 30.000 niewinnych mieszkańców rozstrzelano bez sądu z pogwałceniem prawa".

O ile wojna będąca zaprzeczeniem praw Boskich i ludzkich tłumaczy poniekąd łamanie ustaw i różne okrucieństwa, w czasach pokoju obowiązuje bezwzględnie, w państwach cywilizowanych zasada, wygłoszona dwieście lat temu przez wielkiego uczonego francuskiego Monteskiusza,

Woła ona wielkim głosem i przestrzega: „Niema takiej sytuacji, w którejby wolno było naginać i łamać prawo, gdy chodzi o cześć, wolność i życie człowieka".

Los ludności Rosyjskiej w Mandżurji

Pismo „Wozrożdenije" w Paryżu w artykule wstępnym powraca do palącej się dla Rosjan kwestii losu ludności rosyjskiej w Mandżurji. W Charbinie bolszewicy są faktycznie panami położenia. Na ich żądanie władze chińskie zamykają cerkwie rosyjskie, sklepy, kluby jadalnie i inne instytucje emigracyjne. Ponownie zaczęły się pokazywać pisma czerwone dotychczas zabraniane przez Chińczyków. Słowem terror sowiecki wstępuje w swoje prawa. W związku z tem ludność rosyjska żyje w wiecznej trwodze o swój los. Wszyscy jeszcze mają w pamięci znany pogrom w Trzechrzeczu, kiedy w czasie konfliktu Czang-Siu-Lana z bolszewikami bandy czerwonoarmieńców wdarły się na terytorjum Chin i wymordowali włościan wraz z ich żonami i dziećmi, którzy osiedlili się w Trzechrzeczu i zdołali osiągnąć względny dobrobyt. Zupełnie też jest zrozumiałem, iż ludność rosyjska w Mandżurji całkowicie stanęła po stronie Japończyków, w których widzą jedynych obrońców porządku. I dlatego wszyscy rozumieją, iż o ile chińczykom uda się przy pomocy bolszewików wypędzić japończyków, poleje się znów rosyjska krew, krew spokojnych obywateli.

Pismo wyraża nadzieję, iż rząd japoński w imię wielkich tradycji kulturalnych znajdzie sposób dla obrony życia i mienia emigracji rosyjskiej przebywającej w Mandżurji.



Redakcja dziennika „Rozwój" prosi nas o zaznaczenie, że wydawnictwo to zostało zawieszone przez władze, a wszelkich bliższych informacji w tej sprawie można zasięgnąć w administracji zawieszonego pisma, Al. Kościuszki 41.



Załoga jednego z aut pancernych, dla oczyszczenia Korsyki z groźnych band zbójeckich

Sprawa więźniów brzeskich

(Początek na stronicy 2-ej).

„Sejm nie uważał wtedy sprawy za na głą i żadnego terminu nie wyznaczył. Trudno więc było odemnie wymagać ażebym był bardziej sejmowym niż sam sejm. Przyspieszyłem jednak prace nad zamknięciami rachunkowemi za rok 1927 1928 i złożyłem je Najwyższej Izbie Kontroli już w pierwszych dniach marca 1929 r., co stanowi chyba rekordową szybkość gdy się zważy że za czasów mego urzędowania zostały odrobione zaległości za wszystkie lata poprzednie.

Smiem więc twierdzić, że jeszcze przed zapadnięciem uchwały sejmu dnia 12 marca 1929 roku o postawienie mnie w stan oskarżenia, możliwem było przedłożenie sejmowi dodatkowych kredytów uzgodnionych nawet w myśl koncepcji p. Bartla z zamknięciami rachunkowemi.

Wyśtarczyłoby nawet — jak to zeznał przed trybunałem stanu marszałek Daszyński, wyznaczenie przez rząd wiążącego terminu.

O ile jednak prem. Bartel tego nie uczynił, a jednocześnie sprzeciwił się złożeniu przezemnie obietnicy w tym przedmiocie, to konsekwencje, jakie na mnie spadły, upoważniły mnie w zupełności do ujawnienia przed sejmową komisją budżetową przytoczonych na wstępie faktów, co uznała też za słuszne ówczesna Rada ministrów. Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania".

W związku z powyższym listem, krążyła dziś w kuluarach sądowych pogłoska, jakoby obrona zamierzała zgłosić wniosek o powołanie byłego ministra skarbu p. Czechowicza na świadka.

POWOŁANNIE P. CZECHOWICZA NA SWIADKA

Obrona po zapoznaniu się z treścią listu pana Czechowicza napewno wyzyska ten moment i jak krążą pogłoski postawi wniosek o wezwanie pana Czechowicza na rozprawę, Były minister skarbu po trzech latach dostarczyć może dużo ciekawego materjału dla sa mej sprawy. Możliwem jest, jak opowiadają, nawet ewentualna konfrontacja pomiędzy panem Czechowiczem a panem Bartlem. Już sama zapowiedź takiej konfrontacji wywołała w sądzie olbrzymią sensację. Pan Bartel byłby powołany po raz wtóry ze Lwowa. Ostateczny głos w tej sprawie ma pan Liberman, z którym obrońcy odbędą naradę.

KOSCIOŁ NARODOWY

Dziś pierwszy przesłuchany był student, Konstanty Swistun, Jest to młody człowiek, bardzo wymowny. Bywał na różnych wiecach Sawickiego i dziś przed sądem z przejęciem opowiada, jakto p. Sawicki występował przeciwko ks. Malinowsiemu. Tłem było powstanie t, zw. kościoła narodowego w Porozowie Sawicki występował przeciwko księdzu katolickiemu,

Przewodniczący powstrzymuje wymowność świadka, uważając, że to nie ma nic wspólnego ze sprawą.

Adw. — Ale czy p. Sawicki jest zwolennikiem Kościoła katolickiego?

— Nie jest zwolennikiem Kościoła katolickiego.

Później świadek zorjentował się, że palnął głupstwo i poprawia się:

— Nie jest zwolennikiem kościoła narodowego.

Wzbudza to ogólną wesołość, śmieje się też prok. Grabowski.

Przewodn. — Ale czy Sawicki przemawiał przeciwko kościołowi narodowemu?

— Nie.

Adw. — A nie występował przeciwko Kościołowi katolickiemu?

Swiadek przytacza ploteczkę jakoby ks. Malinowski zorganizował bojówkę tercjarek, którą zgniłemi jajami obrzuciła uczestników wiecu Sawickiego, co posła Sawickiego ogrom nie wzburzyło i odtąd rozpoczęły się jego wystąpienia przeciwko księdzu.

MILITARYZACJA MIN. SPR. ZAGRANICZNYCH

W żadnym z resortów państwowych militaryzacja nie postąpiła tak szybko, jak w M. S. Zagr. Nie tylko wyższe, ale i niższe stanowiska obsadza się dziś wojskowymi tak w centrali ministerstwa, jak i na placówkach Oto przykłady: pułk, Beck, wiceminister, pułk Jędrzejewicz, dyr. dep. kons., pułk, Schätzel, naczelnik wydziału wschodniego, pułk. Lechnicki, nacz. wydz. zach., mjr. Próchnicki, p. o dyr. dep. administracyjnego, kpt. Drümmer, naczelnik wydz. personalnego, kpt. Sośnicki protokół dyplomat., kpt. Sokołowski, wydz. paszportowy i osobisty sekretarz p. Becka. Na innych stanowiskach w ministerstwie znajdują się obecnie: ppłk. Kara, kpt. Zarychta, kpt. Skarżyński, kpt. Kwiatkowski, por. Malinowski, por. Helzmann, mjr. Stebłowski. Nawet woźni ministerstwa są to b. podoficerowie. Słusznie zatem można zapytać: Min. Spraw Zagr., czy raczej Wojskowych?

Młodociany zabójca

Majątek Sirany, własność p. Antoniewicza, położony na terenie gminy kobylnickiej, stał się widownią wstrząsającej tragedji.

Nad ranem na schodach tuż przy domu mieszkalnym znaleziono zwłoki administratora majątku Stanisława Rutkowskiego z dwiema ranami postrzałowemi.

Już pierwsze oględziny zwłok pozwoliły ustalić, że Rutkowski został zamordowany. Wdrożone śledztwo w celu ustalenia zabójcy dało wynik nader sensacyjny.

Okazało się, że Rutkowski zastrzelony został przez 15-letniego syna właściciela majątku, Mikołaja Antoniewicza, którego natychmiast zatrzymano.

Badany Mikołaj Antoniewicz przyznał się do zabójstwa Rutkowskiego, przyczem oświadczył, że zastrzelił go z zemsty, za to, że ten utrzymywał stosunki miłosne z jego matką, Marją Antoniewiczową.

Według zeznań młodocianego zabójcy, uprzedzał on Rutkowskiego, że się zemści na nim i żądał, a nawet błagał na kolanach, by zrzekł się posady administratora i opuścił majątek. Kiedy to wszystko nie pomagało, postanowił go zastrzelić i czynu planowanego dokonał.

Dalsze dochodzenie w sprawie tej ponurej tragedii trwa.

Doszczętna kompromitacja Ligi Narodów

TOKJO, 21 11. — Japoński wiceminister spraw zagranicznych, Nagai odwiedził posła sowieckiego w Tokjo, Trojanowskiego i w imieniu rządu złożył następująca deklarację.

„Niepokój wywołany w Moskwie wskutek zajęcia przez wojska japońskie Cycykaru oraz wskutek spodaryczncych wypadków przekroczenia kolei wschodnio - chińskiej — nie jest uzasadniony, Zarówno oficerowie jak i żołnierze japońscy w Mandżurji otrzymali surowy rozkaz uszanowania interesów sowieckich. Jeżeli zdarzy się jeszcze przekroczenie szlaków kolejowych, pozostających pod zarządem Sowietów, wojska japońskie zachowają wszelkie środki oszczędności, by nie narazić na szwank sowieckiego stanu posiadania. Zarówno dworce jak i pociągi będą cieszyły się prawami eksterytorjalności. Rosja sowiecka, na wypadek ewentualnych działań wojennych żadnych szkód nie poniesie".

Pozatem wiceminister Nagai zapewnił Trojanowskiego, że zajęcie Cycykaru jest tylko czasowe i wojska japońskie wycofają się z chwilą, gdy nowa władza chińska przywróci w mieście porządek i zapewni bezpieczeństwo obcym obywatelom. Ponieważ akcja tworzenia nowego rządu jest już w toku, ustąpienia wojsk japońskich można oczekiwać w najbliższym czasie.

Tekst oświadczenia przesłano ambasadorowi japońskiemu w Moskwie, Hirocie, który w dniu dzisiejszym zakomunikuje treść Litwinowi.

PARYŻ, 21. 11. — Delegat Japonji przy Lidze Narodów, Yoszizawa, otrzymał dziś rano depeszę z Tokjo, zawierającą nowe dyrektywy.

Rząd japoński zaleca Yoszizawie, aby nie godził się na żadne propozycje zawieszenia broni w Mandżurji pod presją Ligi Narodów. Byłpby to możliwe tylko w tym wypadku, gdyby na Dalekim Wschodzie istniał stan wojny. Jednakże wojny niema i dlatego Japonja nie może pertraktować na temat zawieszenia broni.

Wstrzymanie operacji wojskowych jest niedopuszczalne choćby z tego względu, że umożliwiłoby Chińczykom koncentrację 200-tysięcznej armji w rejonie Cycykaru. Przeszkodziłoby pozatem wojskom japońskim w walkach z chunchuzami i z samozwańczymi generałami chińskimi.

Rząd japoński życzy sobie, by Yoszizawa nie wygłaszał żadnego expose w Lidze Narodów bez każdorazowego porozumienia się z japońskiem ministerstwem spraw zagranicznych,

LATARNI NIE BYŁO...

Sw. — Poseł Sawicki był wielkim wielbicielem konstytucji marcowej..

Od tego miejsca świadek bardziej jąka się.

— ...My chłopi musimy bronić ..

Adw. — Czy pos, Sawicki wysyłał kogo na latarnię? — rząd, księży. albo urzędników?

— Latarni u nas nie było.

W dalszym ciągu świadek stwierdza, że wierzy iż pos. Sawicki był wrogiem komunizmu, uważając go za szkodliwy dla własności drobnej.

Prok. — O tem czy wierzy, to my nie możemy wiedzieć,

Rozprawa trwa.

Sędzia Rykaczewski zapytał, czy podejrzewano Sawickiego, że należy do BB.

Swiadek przeczy.

„BOJOWKA TERCJAREK"

Wstaje prok, Grabowski, który w akcie oskarżenia zarzuca tworzenie bojówek oskarżonym i mówi: (ze śmiechem).

— Na wieczną rzeczy pamiątkę proszę o zaprotokułowanie i tej jeszcze bojówki, bojówki tercjarek,

Sąd ma dziś do przesłuchania jeszcze 39 świadków, włościan którzy bywali na wiecach Sawickiego,



Rozmaitości ze świata

Gentleman - włamywacz elegancki uwodziciel

Sensacyjna afera kryminalna

Sześćdziesięciu detektywów francuskich tropi od kilku dni głośnego ze swego trybu życia włamywacza - getlemana Serge de Len za Przed czterema zaledwie miesiącami został zwolniony z więzienia po odsiedzeniu siedmioletniej kary a już poruszył całą Francję swem niebywale zuchwałem włamaniem w Dieppe, miasteczku na wybrzeżu północnej Francji.

Serge de Lenz, który nieraz już zajmował prasę francuską swoimi wyczynami i który był nawet bohaterem i sprawcą głośnego w 1921 roku skandalu towarzyskiego w Paryżu, operuje tylko w najlepszych sferach towarzyskich ze szczególnem uwzględnieniem arystokracji rodowej. Sam pochodzi zresztą z najlepszej rodziny i całą jego karjer włamywacza wytłomaczyć można tylko jakiemś wyjątkowem zboczeniem.

Ostatnia afera Serge de Lenza o której dziś tak głośno we Francji, to okradzenie księcia de Guis - Hite, potomka starej rodziny królewskiej, francuskiej. Włamanie do pałacu tego księcia dokonane zostało z taką zuchwałoscią i wprawą, że w pierwszej chwili prowadzący śledztwo detektywi stanęli jak przed jakąś skomplikowaną zagadką którą tylko nowy Sherlok Holmes rozwiązać potrafi. Zniknęła mianowicie z kryjówki wiadomej tylko samemu księciu i jego lokajowi, ciężka szkatuła zawierająca prócz gotówki drogocen na biżuterję łącznej wartości pół miljona franków. W pierwszej chwili podejrzenia zwrócono na lokaja ale przekonano się, że niesłusznie. I zapewne władze śledcze długo kręciłyby się w kole domysłów, gdyby nie przypadkowo stwierdzono, iż przez Dieppe przewinął się Serge de Lenz. Wystarczyło w jego stronę skierować poszukiwania, aby zebrać niezbite dowody jego winy w postaci odcisków kluczy i zamków okradzonego pałacu, znalezionych w jego mieszkaniu.

Włamywacz przyjacielem księcia.

Specjalnego pieprzyku całej tej aferze nadaje fakt, że Serge de Lenz wszedł w zażyłą przyjaźń z księciem którego później w tak sromotny sposób okradł. Włamanie to było dokładnie obmyślane i drobiazgowo dokonane. Obrawszy sobie Dieppe za miejsce działania Serge de Lenz dla niepoznaki pracował jako mechanik w tamtejszych zakładach samochodowych, pod przybranem nazwiskiem Serge de Fontes.

By nawiązać znajomość ze swoją przyszłą ofiarą Serge de Lenz alias Serge de Fontes wpadł na bajeczny pomysł Wysłał mianowicie do księcia list, który jakoby pisała jego matka Małgorzata de Fontes. Nawiasem mówiąc na dodać, że matka jego umarła przed czterema laty ze zgryzot, jakie jej sprawiał skandaliczny tryb życia jej syna. W liście o którym mowa, napisanym zdaje się przez jego przyjaciółkę jako rzekomą madame de Fontes powoływała się na to, że poznała księcia przed kilku laty w Anglji, i polecała mu swego syna, zamieszkałego od kilku miesięcy w Dieppe, gdzie niema on ani krewnych ani znajomych.

Książe nie przypominał sobie wprawdzie żadnej pani de Fontes, ale sądził, że to wina krótkiej pamięci. Przyjął gościnnie choć naiwnie kilka razy u siebie „nieszczęśliwego" samotnika. Serge de Lenz wykorzystał tę sytuację i zapewne pewnego razu w czasie takich odwiedzin ustalił, gdzie ukryte są najcenniej sze rzeczy. Odkrywszy kufer z biżuterją, niedawno właśnie pod nieobecność księcia i domowników wywiózł go spokojnie z pałacu. Tego samego dnia opuścił on Dieppe ze swo im łupem na nieznanym samochodzie i w nieznanym kierunku.

Powodzenie u Kobiet.

Gentleman - włamywacz tego rodzaju co Serge de Lenz dobrze wychowany, inteligentny, układny i przystojny, poszczycić się mógł powodzeniem u kobiet z najlepszego towarzystwa. We wszystkich sferach zresztą zdobywał przyjaciółki. Najgłośniejszym jego podbojem który zresztą przerodził się potem w wielki skandal towarzyski było usidlenie hrabiny Fanny de Tessaucourt. Ta nie pierwszej już młodości dama szalała ze swoim uwodzicielem do czasu gdy jednego razu jej zwrócił uwagę pewien jubiler, że ma na sobie skradzioną biżuterję. Z tego powstał skandal i głośny swego proces w Paryżu. Uwodzicielski gentleman okazał się pospolitym rzezimieszkiem, za co powędrował na siedem lat do więzienia. Ledwie z niego wyszedł, znów głośno o nim we Francji.

Olbrzymi okręt ofiarą ognia

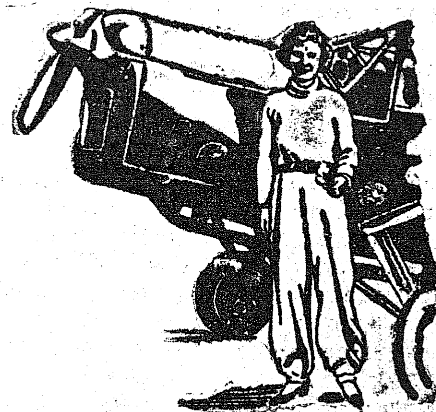
O godz. 11 wieczór w ub. czwartek wybuchł pożar pod pokładem wielkiego parowca transatlantyckiego „Bermuda", w Belfaście. Jakkolwiek straż ogniowa przybyła natychmiast ognia nie zdołano opanować.

O godz. 12 ej zaprzestano akcji ratowniczej, gdyż stało się jasne, że niema już ratunku. Strażacy musieli opóścić pokład płonące go parowca, albowiem bezustanne wybuchy zbiorników z ropą naftową zagrażały ich życiu. O godz. 2 nad ranem pozostał tylko szkielet. „Bermuda", pochyliwszy się na bok, zatonął.

Łuna pożaru była widziana w promieniu 25 klm. „Bermuda" należał do najwyższej klasy luksusowych parowców, utrzymujących łączność między Anglją a portami Ameryki Południowej.

Liczył 19 tysięcy ton pojemności. Posiadał motory Diesla, poruszane ropą naftową. Uważano go za jedynego rywala najszybszego parostatku świata „Bremen".

Przyczyna pożaru nie ustalona. Na uwagę zasługuje szczegół, że „Bermuda" w czerweu bież. roku padł już raz ofiarą pożaru, który jednak zdołano stłumić. Obecnie znajdował się w dokach Belfastu w remoncie i w ciągu najbliższych tygodni miał być uruchomiony.



Miss Peggy Salomon 19-letnia lotniczka angielska

O przymusowe konsumcje

Organ restauratorów i hotelarzy francuskich, „La France Hoteliere„, wystawił pod adresem władz szereg żądań, których spełnienie uważałoby się w formie przymusowej ustawy gastronomicznej. Oryginalne żądania hotelarzy i restauratorów odnoszą się do wprowadzenia przymusu podawania i picia wina w restauracjach i zakładach gastronomicznych; tego samego domagają się dzierżawcy słynnego zdrojowiska Vichy, którzy chcą znów by konsumcja wody Vichy była obligatoryjna dla klijenteli restauracyjnej — narazie w samej tylko Vichy. Zaś Strassburg domaga się wydania ustawy o przymusowej konsumcji piwa w restauracjach m. Strazsburga, posiadającego kika wielkich browarów. Jakby tego było mało miasto Lisieux, gdzie kwitnie wyrób słynnego sera Camembert, domaga się przymusowej konsumcji swego sera w restauracjach.

—xxx:¤:xxx—

Dziennikarz niemiecki Kisch o uroczystości rewolucyjnej w Moskwie

Z Moskwy donoszą: Tegoroczna rocznica rewolucji październikowej w Moskwie nosiła nieco odmienny charakter. Główną uwagę zwrócono na propagandę przy pomocy radja i filmu dźwiękewego.

Największą uwagę zwrócono na propagandę w Niemczech.

Na Placu Czerwonym przed Kremlem jako osobliwość uroczystości wystąwione były dwie fotografje Lenina i Stalina, będące największemi fotografjami jakie kiedykolwiek demonstrowano. Głowa każdego wodza rewolucji miała 25 mtr. wysokości, przyczem jedno oko Stalina wynosiło 4 metry.

Dziennikarz niemiecki Kisch, który był świadkiew tego i przekazywał przez radjo swoje wrażenia, mówił, które zdumiewało wszystkich obecnych. W dniu tym jednak Moskwa spowita była gęstą mgłą w której ledwo dostrzegalne było czterometrowe stalinowskie oko.

25 miljonów franków za tatę

Jeszcze o śmierci Rasputina

Córka Rasputina Marja, zamieszkała w Paryżu, wytoczyła proces również mieszkającemu w Paryżu

zabojcy swego ojca,

księciu Jussupow o 25 miljonów franków odszkodowania.

Skargę swą opiera Rasputinówna na wyznaniu Jussupowa zawartem w jego książce

„Koniec Rasputina",

z której wyraźnie wynika, jaką rolę książe odgrywał w zabójstwie.

Prasa paryska słusznie podkreśla, że sąd paryski nie może być kompetentny w stosunku do faktów, które działy się w obcym kraju, a które ma sądzić tylko dlatego że oskarżony i skarżąca przypadkowo mieszkają w Paryżu.

Pierwszy szpital na świecie

Pierwszy szpital na świecie powstał w roku 380 po nar. Chrystusa. W 100 lat później założono słynny „Szpital św. Jana". Aż do owego czasu zajmowały się szpitalnictwem klasztory benedyktyńskie i franciszkańskie gdzie wysoko stała medycyna, w szczególności zaś hirurgja. Szpitale i sanatorjum angielskie zawdzięczają swoje powstanie przeważnie dobroczynności prywatnej. Dookoła wielu z tych starych zakładów, sięgających w zamierzchłe średniowiecze osnuto cały szereg legend, i tak np. o założycielu ochronki i szpitala dla podrzudków Tomaszu Guy krąży opowieść, że Guy, który sam nie znał swoich rodziców, zbogaciwszy się na wyprawach morskich, ufundował szpital i ochronkę przeznaczając na ten cel 45 tysięcy funtów.

W Anglji istnieje obecnie 1000 szpitali, które posiadają 78 tysięcy łóżek. W Niemczech tylko 600 szpitali.

Zwyczajna szafa -- 45 tys. zł.

czyli absurdy podatkowe

Do jednego z urzędów skarbowych w Warszawie wpłynęło oryginalne podanie. Autor podania, kupiec Gedalja Likiernik komunikuje, że należność jego do urzędu skarbowego wynosi obecnie 19.000 złotych. Za zaległość tę władze nałożyły sekwestr na meble Likiernika, a ponieważ całe urządzenie składa się z szafy, kilku krzeseł i stołu — sekwestr ten wraz z sekwestrem prywatnych wierzycieli ciąży tylko na tych meblach, w łącznej sumie 45.000 złotych.

Likiernik błaga o zlicytowanie nareszcie szafy, bo chce mieć spokój od egzekutorów podatkowych i wierzycieli.

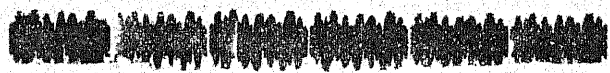
—o—

Strzelające zwierzęta

Bardzo oryginalną odmianą zwierząt morskich stanowią t. zw. róże morskie z gatunku Aktynji, na widok których laik nieraz musi mieć poważne wątpliwości, czy ma przed sobą roślinę czy przedstawiciela świata zwierzęcego. Złudzenie powstaje stąd, że żyjące na skałach, kamieniach i tp. zwierzęta podobne są w górnej swej części do kielicha kwiatu, zaopatrzonego w wieniec wisiorków, które w razie niebezpieczeństwa, zamyka się momentalnie, tak iż widz istotnie odnosi wrażenie, że raz ma przed sobą kwiat w pełnym rozkwicie, to znów zupełnie zamknięty.

Zwierzę to składa się z mięsistego worka którego górny otwór jest równocześnie i pyskiem i otworem oddechowem. Macki, otaczające otwór, posiadają w wielkiej ilości mikroskopijne drobne kapsułki, które przy dotknięciu wypuszczają maleńkie, odurzającym płynem napojone niteczki w kształcie harpuny. Dotknięte temi strzałami zwierzęta jak np. małe rybki, zostają odurzone i pozbawione możności ucieczki. Wówczas chwytają zdobycz macki i wprowadzają ją do wnętrza zwierzęcia.

Niektóre odmiany tych „róż morskich„ są wielobarwne, to tem łatwiej wywołuje złudzenie kwitnącego kwiatu.



Humor

DOBRY SPOSÓB.

— Wytłumacz mi Mieciu dlaczego nie chcesz odemnie przyjąć lekarstwa, a życzysz sobie by ci babcia koniecznie je podawała?

— Ja wolę babcię, ponieważ babci ręka się trzęsie.

—o—



Annie Besant, słynna przewodnicząca Towarzystwu Teoficznego iIndyjskiej Ligi Wolności — leży na łożu śmierci.

Na rycinie widzimy ją w towarzystwie młodego Hindusa Kriszny — Mutri, którego w swoim czasie ogłosiła nowym Mesjaszem.

Humor

TAK SIĘ TYLKO TAK ZDAJE.

— *Powiedz, dlaczego żonaci żyją dłużej niż samotni?*

— *Ależ głupstwo! Zonatym się życie tylko wydaje być długiem.*

—o-O-o—



Niezwykłe zjawisko atmosferyczne

Bydgoszcz. — Onegdaj w nocy mieszkańcy Janowca pod Bydgoszczą zauważyli spadający z nieba wielki słup ognia, który zetknąwszy się z ziemią, wydał huk, podobny do wystrzału armatniego. Świadków tego zjawiska ogarnęło przerażenie. Jedni komentowali zjawisko jako zapowiedź zbliżającego się końca świata, drudzy twierdzili, że był to zwyczajny piorun, inni zaś, że był to meteor, który należy wykopać.

Zjawiskiem zainteresowały się sfery naukowe, które wyjaśnią zagadkę.

—o-O-o—

Fenomenalne zdolności medjumiczne

nauczyciela, który widzi przez ściany

Prasa rumuńska zamieściła niedawno dość niezwykłą wiadomość, że policja rumuńska, śledząc zbrodniarza, który dokonał morderstwa na osobie niejakiej Metszowej zwróciła się o pomoc do nauczyciela Józefa Schmidta, który rzeczywiście w transie opisał akt zbrodni i podał wygląd samego mordercy.

O nadzwyczajnych zdolnościach Schmidta ludność dowiedziała się dopiero niedawno. Doznawszy wstrząsu nerwowego Schmidt leczył się w jednej z klinik czerniowieckich. Leżąc w łóżku często popadał w trans i w tym stanie pewnego razu opisał szczegóły skandalu rodzinnego, o którym wiele pisała prasa, a który przez policję nie mógł być na leżycie wyświetlony. On też przepowiedział w transie, że następcą ustępującego wówczas premjera Maniu będzie profesor Jorga. Publiczność wówczas wprawdzie wiedziała, że premjer Maniu wkrótce ustąpi, ale nikt nie wiedział, kto będzie następcą i nikt nie przypuszczał nawet, że prezydentem ministrów będzie profesor Jorga. Schmidt również zakomunikował lekarzom ścisłą datę, kiedy Jorga utworzy rząd.

Zdolnościami temi zajmowali się gruntownie lekarze kliniki psychjatrycznej. Profesor Piticarju, który osobiście badał medjumiczne zdolności pacjenta, oświadczył publicznie, że Schmidt w transie potrafi mówić językami martwemi np. starogreckim i babilońskim. Z nadzwyczajną ścisłością potrafi odgadywać myśli kogokolwiek z obecnych.

Jeśli się Schmidtowi oznajmi imię jakiegoś zmarłego, potrafi ściśle oznaczyć datę jego śmierci. Językiem starohebrajskim mówił w obecności znawców tego języka. Ciekawem jest, że Schmidt nie będąc w transie mówi tylko językiem niemieckim, rumuńskim i trochę ruskim.

Ciekawem jest, że Schmidt nie potrafi sobie przypomnieć tego wszystkiego, co widział lub mówił w transie. Właśnie w tych dniach odwiedził Schmidta pewien lekarz, który go zahypnotyzował i rozkazał mu, aby reprodukował obraz nabożeństwa w pewnym meczecie mahometańskim. Aczkolwiek Schmidt nigdy takiego nabożeństwa nie widział, potrafił nabożeństwo to przedstawić ze wszystkiemi szczegółami.

—o:o:o—

Pretendentka do tronu Polski

Jeden z dzienników wychodzących w Szegedynie na Węgrzech, podał następującą wiadomość:

„Urodziwa, młoda panna Kryzda-Kieskow jest aktoreczką w tutejszym teatrze miejskim i cieszy się dużą sympatją publiczności. Miasto nasze dało już wyraz tej sympatji, obierając pannę Annę podczas konkursu piękności, królową urody. Ale piękność nasza ma wyższe jeszcze aspiracje, a jej ambicji nie wystarcza ta jedna korona.

Zapewnia bowiem wszystkich swych bliższych znajomych i przyjaciół, że jest ni mniej ni więcej, tylko pretendentką do polskiej korony królewskiej, i że ma wszelkie prawa do jej uzyskania. Według jej własnych relacyj, pochodzić ma w prostej linji od króla Stanisława Leszczyńskiego. Na podstawie różnych, posiadanych przez nią dokumentów, chce więc dochodzić urzędownie swoich praw sukcesyjnych"

Dziennik szegedyński, traktujący tę „bujdę" pozornie całkiem serjo, dodaje w końcu taką uwagę od siebie: Ciekawe tylko, czy Polska będzie miała ochotę zamienić swój ustrój republikański na królestwo z królową na czele?...

Tak, to nietylko mocno ciekawe, ale i mocno... niepewne...

Muzeum...

guzików i sprzączek

W Pradze, stolicy Czechosłowacji, znajduje się muzeum... guzików i sprzączek; nazwano je imieniem założyciela, Henryka Waldesa, wybitnego przemysłowca czechosłowackiego.

Muzeum obejmuje pamiątki ze wszystkich czasów i ze wszystkich państw, wyroby stare i nowoczesne, ludowe i prace narodów egzotycznych, od prymitywnych sprzączek a kawałków kamieni, owiniętych w skórę, i należących ongi do ludzi pierwotnych, aż do guzików metalowych. Widzimy, jak człowiek starał się stopniowo zamieniać guzik na ozdoby ubrania. Na guzikach pojawiają się ornamenty. — Szczególną wynalazczością pod tym względem odznaczał się Wschód. Wspaniałą tęczą barw mienią się drogocenne guziki i sprzączki hinduskie i chińskie. Nadzwyczaj pięknemi, często artystycznie wykonanemi miniaturami są damskie sprzączki z końca 18-go i początku 19-go wieku

W muzeum Waldesa znajduje się m. in. sprzączka z 19-go wieku, w której mieści się zegarek, kompas, termometr i tp.

Na guzikach umieszczano podobizny wybitnych osobistości, zapisanych w dziejach ich monogramy, herby i tp.

Sensacją w muzeum jest średniowieczny „pas cnoty". Jest to pas metalowy znacznych rozmiarów i wagi totez noszenie go nie należało do przyjemności.

Z biegiem czasu wielkie guziki, ozdobione drogiemi kamieniami lub szkłem kolorowem ustąpiły miejsca guzikom metalowym lub kościanym w kolorze ubrania. Często zastępuje guzik praktyczna sprzączka, którą ukrywa się w fałdach ubrania, W ostatnich czasach pojawiają się także spinacze metalowe, otwierane i zamykane jednym ruchem. Początkowo tego rodzaju przyrządów używano do do zapinania śniegowców, ale obecnie stosuje się je i przy torebkach damskich ubraniach sportowych i td.



J. E. Ks. biskup częstochowski Kubina obchodził 25 lecie Kapłaństwa

EGZAMIN

Profesor stawia pytanie. Student milczy....

— Mam wrażenie, że moje pytanie sprawiło panu kłobot;

— Nie pytanie,panie profesorze, lecz odpowiedz.

SPRYTNY DOZORCA

— Zachwycający chłopczyk, ten pański synek. Jaki zgrabny i wesoły. Bardzo miły dzieciak.

— O ktorym pan mówi?

— O tym, ktory tam na trawniku bawi się obręczą. Wszak to jest pański synek?

— Tak istotnie.

— W takim razie niech pan zapłaci 5 zł kary. Chodzenie po trawniku jest w karku surowo wzbronione.

Ostrzeżenie na czasie

Skutki gadania przez telefon

Kto ostrzegł barona Nelidowa?

17 czerwca w Berlinie była zimna, wietrzna pogoda.

Między jedną, a drugą rzęsistą ulewą, wyglądało na chwilę słońce, ale szybko znikało nanowo.

W drzwiach wytwotnego pensjonatu w zachodniej dzielnicy Berlina stał właściciel pensjonatu i wyglądał na ulicę.

Nagle z domu wypadł jakiś elegancki młodzieniec bez palta i kapelusza i wybiegł na ulicę.

— Dokąd tak śpieszno, panie baronie? W taką pogodę bez płaszcza na ulicę?

— Biegnę kupić parę cygar na rogu. Zaraz wracam!

Dyrektor pensjonatu potrząsnął głową, a stojący za nim boy w liberji powiedział:

— To ten szaleniec Nelidow, panie dyrektorze.

— Dokąd tak biegnie? Czy istotnie po cygara? — dziwił się dyrektor.

— Nie wiem, panie dyrektorze, ale pan baron odebrał przed chwilą jakiś telefon i natychmiast wybiegł pędem z domu.

Zaledwie dyrektor wszedł do swego biura na pierwszem piętrze, gdy oznajmiono mu:

— Jakiś pan chce się natychmiast widzieć w ważnej sprawie z panem dyrektorem.

— Prosić.

Przybysz zamknął za sobą dokładnie drzwi i stając przed biurkiem dyrektora, powiedział cicho:

— Jestem komisarzem policji kryminalnej. Mam rozkaz aresztowania Aleksandra Nelidowa.

— Baron Nelidow właśnie zeszedł na chwilę na dół. Zaraz wraca.

— Zejdźmy na dół. Czekają tam moi urzędnicy.

Czekanie na dole trwało kwadrans, pół godziny... Nelidow nie wracał. Po godzinie wszyscy mieli już pewność, że tajemniczy telefon do barona był ostrzeżeniem, po którem Nelidow uciekł, opuścił pensjonat i Berlin.

Któż był tym, który ostrzegł oszustą?

Czy jego wspólnik? Skąd wiedział o rozkazie aresztowania?

Czy może była to któraś z kobiet, których tyle było w życiu pięknego i czarującego Aleksandra?

Wkrótce po zniknięciu Nelidowa, zjawiła się w pensjonacie jakaś dama, przedstawiła się jako małżonka Nelidowa i zabrała wszystkie jego rzeczy.

Dnia 16 listopada b. r. Nelidow zjawił się znowu w Berlinie i stanął w pewnym małym pensjonacie. Ale tu dosięgnął go los.

Aresztowano go natychmiast.

W oskarżeniu Nelidową olbrzymią rolę odegrał telefon.

Nelidow lubił prowadzić częste i długie rozmowy telefoniczne, nie rzadko międzymiastowe.

Ale centrala notowała skrzętnie numery.

Po aresztowaniu oszusta bez tru u ustalono, że mówił często z Berlina z pewnym numerem w Paryżu, z innym znów w Londynie, a najczęściej łączy się z pewnym numerem w Wannsee.

Telefony te należały do rozmaitych osób.

Były między niemi kobiety, byli przemysłowcy, byli agenci na usługach różnych państw. Z jednego z tych telefonów go ostrzeżono w swoim czasie, ale kto to zrobił?

Zazdrosnv pies

Ludzka zazdrość u wiernego zwierzęcia

W pewnej wiosce na Śląsku Dolnym, niedaleko Złotej Góry, młody wieśniak miejscowy poślubił dziewczę z tej samej wsi i otrzymał z niem w posagu, oprócz różnych ruchomości, także psa, którego dziewczę to samo wychowało.

Na długo jeszcze przed ślubem młody wieśniak zaprzyjaźnił się bardzo z tym ciągłym towarzyszem swej narzeczonej, pies bowiem był do niej wielce przywiązany, a niebawem i nowemu swemu panu odwdzięczył się czułą wzajemnością, towarzyszył mu na roli, pilnował bydła i wogóle starał się być użytecznym. Nie dziw więc, że tembardziej pieszczono go i dbano o jego wygody.

Nagle jednak skończyła się ta niezwykła idylla, młoda bowiem pani domu abdarzyła swego małżonka tęgim, zdrowym chłopaczkiem. Oczywiście, wierny pies nie przestał być przez to lubiany, ale te pieszczoty, które były przedtem jego udziałem, przeniosły się teraz na dziecko.

Musiało to zaboleć psie serce, tembardziej, że zakazano mu teraz wstępu do sypialni, gdzie przedtem miał wstęp wolny i przeniesono posłanie, na którem sypiał, przed drzwi tego pokoju, nie przypuszczając nawet, że psina odczuje zmianę tę tragicznie. Nie zwróciło też niczyjej uwagi i to, że teraz pies przesiadywał częściej w domu.

Pewnego poranka, gdy młodzi małżonko wie znajdowali się w polu, pozostawiwszy dziecko pod opieką dziewczynki służącej, pies, skorzystawszy z chwili, w której służąca udała się do kuchni, wpadł do pokoju sypialnego, skoczył na krzesło, stojące przy łóżeczku dziecka i ująwszy zębami powijak niemowlęcia, przeniósł dziecko na swe posłanie pod drzwiami sypialni

Przestraszone maleństwo zaczęło płakać i krzyczeć, co usłyszawszy służąca przybiegła z kuchni, a ujrzawszy dziecko na psiem posłaniu, oniemiała z przerażenia, poczem chciała dziecko zabrać, pies jednak warcząc i szczerząc zęby, nie dawał jej przystępu do swego legowiska. To samo powtórzyło się, gdy do domu powróciła młoda wieśniaczka Ani prośby, ani groźby nie zdołały nakłonić psa, aby pozwolił odebrać sobie dziecko. Dopiero, gdy zrozpaczona matka kazała przywołać z pola swego małżonka, ten zaś przemówił do psa pieszczotliwie, przekładając mu jak brzydko postąpił, pies zawstydził się najwidoczniej i pozwolił już bez oporu ojcu zabrać synka.

Jak się okazało, dziecko nie odniosło najdrobniejszego nawet obrażenia, uszczęśliwiona więc matka zaniosła je z powrotem do łóżeczka

Jakże jednak zdumieli się małżonkowie gdy po chwili, obróciwszy się, aby jeszcze skarcić sprawcę tego zamieszania, spostrzegli że pies przywlókł swe posłanie z pod drzwi pokoju, wcisnął się z niem pod łóżeczko dziecka i tam się ułożył.

Teraz już nie pomogły żadne przemowy i pieszczoty. Psina nie chciała za nic opuścić wywalczonego sobie miejsca.

Gdy zaś po kilku dniach obserwacyj stwierdzono, że nie żywi zgoła złych zamiarów względem niemowlęcia, wzrokiem zaś i skomleniem wprost błaga, aby pozwolono mu przy niem pozostać, nie naglono go więcej.

Widocznie chciał przynajmniej w ten sposób powetować sobie pieszczoty, których mu szczędzono, gdy leżał pod drzwiami.



Nahatma Gandhi na audjencji u króla Jerzego

Humor

ODKRYWCA

— Powiedzno mi Marysiu, jaką formę ma ziemia?

— Ziemia jest okrągła, panie profesorze!

— Dobrze, A teraz ty Tadziku. Powiedz mi kto pierwszy odkrył, że ziemia jest okrągła.

— Marysia, panie profesorze!!!

KRONIKA

LISTOPAD
22
NIEDZIELA

KALENDARZYK

Cecylji P.M

Kwesta na biedne dzieci

Dzisiaj (22 listopada) staraniem parafji Podwyższenia św. Krzyża, odbędzie się w całem mieście Łodzi kwesta na biedne dzieci które goraco poleca szlachetności Łodzian.

Pijany pod samochodem

(a) Na ulicy Narutowicza przed posesją 17 taksówka ŁD. 81043 najechała na przechodzącego przez jezdnię w stanie podchmielonym Zygmunta Ogińskiego zamieszkałego przy ul. Głównej 19.

Na szczęście wskutek doskonałej orjentacji szofera w ostatniej chwili samochód skręcił w bok tak że Ogiński uderzony bokiem upadł na bruk i doznał jedynie lżejszych uszkodzeń ciała.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie osłabionym do domu. O zajściu policja sporządziła protokół.

Zamach samobòjczy

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Kruczej 64 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie sublimatem 45-letni bezrobotny Jan Milczarek. Jęki desperata zaalarmowały sąsiadów, którzy wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz po przepłukaniu żołądka przewiózł chorego w stanie osłabionym do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

Smierć pod kołami pokiągu

(a) W dniu wczorajszym na stacji kolejowej Zgierz-Leśniczówka miał miejsce nieszczęśliwy wypadek ofiarą którego padł 59-letni pracownik kolejowy zwrotniczy i smarownik kolejowy, Jan Folwarnik.

Folwarnik zajęty smarowaniem osi wagonów pociągu towarowego stojącego na stacji Zgierz-Leśniczówka, nie zauważył nadjeżdżającego w pełnym pędzie pociągu osobowego Łódź-Warszawa i uderzony buforem lokomotywy padł z takim impetem na koła wagonu towarowego, że rozstrzaskał czaszkę i złamał ręce oraz żebra.

Po przejściu pociągu rannemu pośpieszono z pomocą i ze słabemi oznakami życia przeniesiono na stację skąd niezwłocznie wezwano lekarza. Przed przybyciem tegoż ranny Folwarnik zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia władz sądowo lekarskich.

Z PABJANIC

Przysporzył sobie klijentów

Krwawy spòr między grabarzami

(a) jak to się praktykuje niemal w całym kraju, na cmentarzu w Pabjanicach „urzędowało" trzech grabarzy, którzy faktycznie pełnili funkcje pomocnicze przy grzebaniu, a głównem zajęciem których było upiększanie grobów za wynagrodzeniem ze strony rodzin zmarłych.

Proceder ten na wspomnianym cmentarzu uprawiali Władysław Lesień, Józef Klimek i Józef Kantor, przyczem dwaj ostatni mieli urazę bo Lesienia, że to niby nie lubił pociągać, że z nimi nie towarzyszył i że więcej zarabiał.

Dnia 12 czerwca rb. Klimek i Kantorek, obaj rzetelnie podchmieleni wyszli z restauracji przy ulicy Kilińskiego w Pabjanicach i dążyli na cmentarz. Po drodze spotkali Lesienia w towarzystwie brata i matki.

Obaj pijacy na widok z nienawidzonego konkurenta rzucili się nań. Lesień począł uciekać, w końcu zaś widząc, że nie zdoła ujść, przystanął w bramie domu Nr. 43 przy ulicy Kilińskiego i dał do ścigających go kilka strzałów z rewolweru, kładąc trupem Klimka Józefa, raniąc ciężko Kantora oraz przechodzącą ulicą Łaję Najman.

Klimka i Najmanową przewieziono do szpitala, gdzie ich zdołano utrzymać przy życiu. Lesień stanął w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który sprawę rozpatrywał pod przewodnictwem sędziego Jesionowskiego. Oskarżenie wnosił prok. Grzegorzewski, obronę zaś adw. Rimlerowa

Oskarżony Lesień przyznał się do zabójstwa Klimka oraz ciężkiego poranienia Kantora i Najman wyjaśnił jednak że działał w obronie własnej koniecznej, gdyż gdyby nie zatrzymł Klimka ten by go zabił.

Sąd mając to na uwadze wydał wyrok mocą którego 25-letni Władysław Lesień skazany został na 2 lata domu poprawy.

Argumenty komisji strajkowej

uwzględnił sąd 4 miesięczym więźieniem

(a) We wrześniu rb. wybuchł strajk w fabrykach pończoch na terenie Łodzi, przyczem według utartego systemu wybrano specjalną komisję strajków, która miała za zadanie dopilnować solidarności ze strony kolegów.

W małej fabryczce pończoch Izraela Frankientala, przy ul. Południowej 29, w dn. 2 września rb. pracował sam gospodarz. Komisja nie wnikając w to poleciła mu natychmiast zaprzestać pracy, wyjaśnienia zaś jego że jako właściciel niema potrzeby solidaryzować się z proletarjatem, odrzuciła, a gdy mimo to Frankietal nie ustawał w pracy przybysze skłonili go do tego, przy pomocy kijów.

Argumenty takie poskutkowały, albowiem Frankiental czmychnął i krzykiem zaalarmował policję która zatrzymała przywódców terorystycznej komisji strajkowej w osobach 27-letniego Lewka Lewina (Piotrkowska 66) i 23-letniego Abrama Szajnrychtera (Brzezińska 94). Obaj stanęli wczoraj przed sądem Grodzkim w Łodzi. Sędzia Semadeni po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok mocą którego Lewek Lewin skazany został na 2 miesiące wiezienia, a Abram Szajnrychter na 4 mies. więzienia.

Amerykański rozmach

Amerykańskie władze bezpieczeństwa wykryły szeroko rozgałęziony spisek na bank Morgana w Nowym Jorku Projektowany by napad kilkudziesięciu uzbrojonych bandytów z bombami i karabinami maszynowemi.

Jakkolwiek zebrano wszelkie szczegóły dotyczące planowanego zamachu, jednakże policji nie udało się ująć członków organizacji wskutek czego istnieje dalsza obawa napadu.

Na prośbę dyrektora banku władze przy dzieliły stu policjantów do ochrony kas pancernych. Konstable rezydują już w gmachu. Są zaopatrzeni w rewolwery i bomby łzawiące.

— — —

Wobec zapowiadanych manifestacyj antyfaszystowskich w Nowym Jorku, władze bezpieczeństwa zmobilizowały 3000 detektywów i policjantów, którzy strzegli porządku podczas przejazdu ministra Grandiego do ratusza gdzie prezydent Walker wydał uroczysty bankiet.

Grandi i Stimson opublikowali wczoraj wspólny komunikat o przebiegu konferencji. Tematem obrad były długi międzyaljanckie, reparacje, kryzys oraz stabilizacja waluty. Osiągnięto całkowite porozumienie.

Jak oświadczył min. Grandi w wywiadzie dziennikarskim, celem jego wizyty nie było podpisanie jakiejkolwiek umowy, lecz jedynie wymiana zdań z amerykańskimi mężami stanu.

Krwawa rozprawa nożowa

Ułamek noża pod sercem

(a) Na ulicy Rokicińskiej tuż przy granicy miasta wynikła sprzeczka między Robertem Brajerem zamieszkałym przy ul. Antoniewskiej 51, a Leonem Pawlakiem zamieszkałym we wsi Widzew powiatu Łodzkiego.

Sprzeczka zamieniła się następnie w bójkę, w czasie której Pawlak wydobył nóż i zadał nim Brajerskiemu kilka ran, tak że nóż złamał się i ułamek pozostał w klatce piersiowej pod żebrem.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Za Pawlakiem wdrożono poszukiwanią i aresztowano go wieczorem, poczem osadzono w więzieniu do dyspozycji władz śledczych.



Uczony niemiecki Fryderyk Bergius otrzymał nagrodę w dziedzinie chemji. Wynalazł sposób zamiany węgla kamiennego na ciecz.

URZĘDNICY! ROBOTNICY! Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr. 2 Telefon Nr. 143-08.

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH.

UWAGA. Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicersk.

50% 50%

KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S. A.

ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

Oszczędzać -- znaczy najlepszy towar kupić.

Polec. nasze zawsze bogato zaopatrzone działy: towarów widzewskich i innych fabryk, konfekcję damską, męską i dziecinną, trykotaże, wszelką galanterję, naczynia kuchenne, zastawy stołowe i wiele innych.

Nadszedł transport botów damskich i dziecinnych oraz kaloszy męsk. które sprzedajemy po cenach fabrycznych.

UWAGA

RESZTKI i BRAKI

fabryki Widzewskiej Manufaktury Sp. Akc.

sprzedaje wyłącznie „KONSUM" po cenach ściśle fabrycznych.

50% 50%

TYLKO za 50 zł.

Jednolampowy APARAT-RADJO

dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz zadowolony

— **RADJO-ELEKTROLA** —

JERZY KRZYŻANOWSKI

Andrzeja 4 — tel. 201-04.

Dr. med.

K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani,

ord. od 1—2 i 7—8 w.

Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11

Ogłoszenia drobne.

MIESZKANIA w starych i nowych domach, pojedyńcze, kilkupokojowe i sklepy Pośredniczy szybko Andrzeja 13, m. 14

1 lub 2 POKOJE umeblowane odnajmę, wszelkie wygody, wejście osobne. Śródmiejska 56 m. 11 II-gie piętro front.

KUŚNIERKA przyjmuje kołnierze, okrycia i reperacje tanio. Piotrkowska 243 m. 7.

Reformackie pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku, 2641—

Regulują żołądek chronią od romantyzmu cierpień wątroby, nadmiernej otyłości artretyzmu, uderzeń krwi do głowy uśmierzają hemoroidy czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 3 pigułek na dobę

Cena pudełka zł 1.35 wyrobu apteki

KARCZEWSKI, TUSZYŃKI

Warszawa, TręLacka 4

Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM"



KRAWIEC MĘSKI

F. CHOJNACKI

Sienkiewicza 59 — Telefon 173-94.

Przyjmuje WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY

Robota wykwintna. :—:—: Ceny przystępne.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Śledztwo
TEATR KAMERALNY — Hau Hau
COCTAJL Coraz lepiej

KINA

MOMUS — Jedna z kropelkami
CASINO — Wielkomiejskie ulice
CAPITOL: -- C i K Feldmarszałek
APOLLO — Gehenna miłości
CORSO: — I Gdy noc zapada II Zakochany boxer
CZARY — I. Widmo śmierci — II. Lord na poczekaniu.
GRAND-KINO — Wesoły porucznik
LUNA — Światła wielkiego miasta
LUDOWY — Kobiety nie do małżeństwa
ODEON — Czar tanga
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Róże na mogile Dla młodzieży: Chłopcy do rzeczy
PALACE — 4 włóczęgów
MIMOZA — Krew na pustyni
RAKIETA: — Trzy siostry
PRZEDWIOSNIE — Latarnia morska
RESURSA — Znajoma z ulicy
SPLENDID: — On i jego siostra
ZACHĘTA — Jej chłopczyk
WODEWIL — Czar tanga

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

Przez radjo

Łódź, 22 listopada 1931 r.

11.40 Przegląd prasy krajowej
11.58 Sygnał czasu
12.05 Odczytanie programu na dzień bieżą.
12.15 Poranek symf. Wykonanie orkiestry Filharm. pod dyr. Adama Szpaka
14,00 Otwarcie kursów
14.25 Przerwa
15.00 Muzyka z W-wy
15.55 Progr. dla dzieci
16 40 Płyty gram.
17.15 Odczyt
17,30 Wiad. przyjemne i poż.
18.50 Rozmaitości
19.30 Łódzki kalend. film.
19.45 Słuchowisko z W-wy
20.00 Na widnokręgu
20.15 Koncert
21,55 Kwadrans literacki
22,10 Recital P. Emmericha
22,40 Dodatek do Pras. Dz. Radj. Wiadomości sportowe
23,00 Muz. lekka

GIEŁDA.

WARSZAWA, 21 listopada

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,89

Dewizy:	
Gdańsk	173.65
Belgja	124,03
Holandja	358.65
Londyn	33.35
Nowy Jork	8,921
Paryż	34,93¹/₂
Praga	26,43
Szwajcarja	173,50
Włochy	46,08
Czerwoniec	4,40

Obroty małe Tendencja przeważnie słabsza Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,89³/₄ — 8,87.7 — Rubel złoty 4.96 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.65, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.82 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.95. Gram czystego złota 5,9244.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 58.00
4 proc poż. inwestycyjna serjowa 84.00
4 proc. poż. inwestacyjną 79.25
5 proc. poż konwersyjna 41,75
6 proc. poż. dolarowa 62.00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94.00
10 proc. poż. kolejowa 104.00 (w proc.)
5 proc poż. kolejowa konwersacyjna 36,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
5 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (w pr)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku gosp. kr. 83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy 47.25
8 proc. L. Z. m. Warszawy 64,50
8 proc. L. Z. m Łodzi 62.00
8 proc. L. Z. m. Radomia 66.50
8 proc. L. Z. Kielc 56,00
8 proc. m Piotrkowa 58,00
4¹/₂ proc. L. Z. ziemskie 43,25

Akcje:	
Bank Polski	110,00
Ostrowiec	30,00
Spiess	33,00
Lilpop	13,50

Tendencja dla pożyczek państwowych utrzymana dla listów zastawnych niejedn. dla akcji utrzymana.

Baczność!

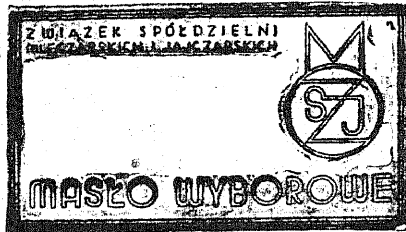
Ciągłe podrabianie przez rozmaitych spekulantów naszych etykiet w celu przemycania na rynek masła gorszego gatunku zniewoliło nas do zmiany tych etykiet.

Nowa etykieta, której wzór poniżej zamieszczamy, została przez nas opatentowana wobec czego ostrzegamy naśladowców i oświadczamy, że naśladownietwa będziemy ścigali sądownie.

Z poważaniem

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

w Warszawi — Oddział w Łodzi



Znak i etykieta zatw. w Urz. Pat. Nr. 30109 i 3011

Chcąc mieć pewność, że masło nie jest fałszowane, należy zwracać uwagę na etykietę.

Słuchawki

DO RADJA od 15 zł. Detektory kompletne od 12 zł. Antena od 2 zł. Kryształki od 1 zł. Kompletne urządzenie do odbioru stacji Łódzkiej od 27 zł. odbiór również na głośnik.

RADJO ELEKTROLA

KRZYZANOWSKI

(ANDRZEJA 4 — tel. 201-04)

NIGDZIE TANIEJ NIE KUPICIE



ŁÓŻKA metalowe. **MATERACE** wszelkiego rodz. **WÓZKI DZIECIĘCE** wnajwięk wyborze i t. p. poleca
najstarsza fabryka mebli żelaz.

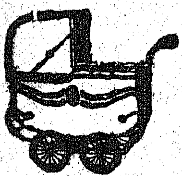
J. B. WOŁKOWYSKI

Łódź, Narutowicza 11 tel. 137-70

UWAGA: Łóżka dziecięce z siatkami i materacami drucianemi **od zł. 40.**

DRZEWKA owocowe Parkowe

w dobroci gwarantowanej sadzić — to jest najlepszą lokatą gotówki. Nabywać je można w najstarszej firmie **LEON KOŁACZKOWSKI senior, ul. PRZEDZALNIANA Nr. 86**



WOZKI dziecięce **ŁOZKA** metalowe **MATERACE** bez spręż. „PATENT" **WYŻYMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach **w Fabrycz. Składzie „DOBROPOL"** **Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61** w podwórzu

Na wypłatę Palta męskie i damskie Obuwie Swetry firanki, chodniki, dywany, galanterja, bielizna.

Piotrkowska 37 III wejście I piętro.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, dłu gotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttmann, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: **Puhlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.**

SKLEP

z 2-ma WYSTAWAMI do wynajęcia.

Wiadomość u dozorcy Piotrkowska 91.

Miód

pod gwarancją prawdziwy pszczelny tegoroczny, deserowo kuracyjny, wysyłam z własnej pasieki za pobraniem pocztowem: 3 kg. 9 50 zł. 5 kg. 14 zł. 10 kg. 25 zł. 15 kg. 36 zł., 20 kg. 45 zł., (koleją 30 kg. 55 zł. 60 kg. 100 zł. wraz z opłatą i blaszankami. A. WALLACH, Podwołoczyska Nr. 73. (Młp.)

PRZYJMĘ 2 Panów na mieszkanie. Al. Kościuszki 11, m. 12.

DRZEWKA OWOCOWE

ozdobne i krzewy najtaniej bo zwłasnych szkółek Orla 1 róg Sienkiewicza.

Cebulki kwiatowe

sprzedaż cebulek tylko do 15 grudnia)
oraz nasiona do jesiennego i zimowego siewu, polecają składy
L. Jasińskiego w Łodzi ul. Andrzeja 10, tel. 168-56
w Łęczycy ul. Poznańska 30, tel. 125

DO SPRZEDANIA cukiernia Napiórkowskiego 95.

POKOJ słoneczny z kuchnią, światło, blisko przystanku do wynajęcia. Śląska 16, naprzeciw stacji Ghojny.

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie,** poleca

ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecinnego **po cenach konkurencyjnych**

DRZEWKA Owocowe Parkowe Iglaste

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje - Georgilie poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy, Łódź, Piotrkowska 241,
Kwiaty cięte i doniczkowe.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, na zasadzie § 96 Ustawy T-wa i §§ 6—11 dodatkowych przepisów z 1905 roku, podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłej w dniu 11 listopada 1931 r. pierwszej licytacji nieruchomości w Łasku przy ul Narutowicza, oznaczonej hip. N. 168, rep. hip. N. 168, odbędzie się powtórna, czyli ostateczna

licytacja tej nieruchomości

w dniu 13 stycznia 1932 r o godzinie 10 zrana, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Łasku, przed Notarjuszem Bronisławem Rakowieckim, lub jego zastępcą, oraz przy udziale delegata T-wa. Licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonei pożyczki T-wa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar t. j. od sumy 20874 zł. 20 gr. Wadjum do licytacji określone zostało na 2088 zł.

Nowonabywca obowiązany będzie spełnić warunki licytacyjne, które łącznie ze zbiorem objaśnień złożone zostały do księgi hipotecznej wspomnianej nieruchomości i mogą być przeglądane w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Łasku, lub w Dyrekcji T-wa, również obowiązany będzie, o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczającą, zaspokoić należności uprzywilejowane, w myśl art. 41 Ustawy hipotecznej z 1818 r. i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 roku.

CO DALEJ BĘDZIE?

DOBRZE BĘDZIE, JEŻELI KUPISZ

LOS

w najszczęśliwszej kolekturze Loterji Państwowej

KURT WYTRZYC PIOTRKOWSKA 141. telefon 163-49.

1.000.000 zł. Główna wygr. Ciągn. już 19 i 20 b. m.

Redaktor i wydawca Feliks Trawiński

W tłoczni T. Czajewskiego Al. Kościuszki 41